

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, dn. 25. Marca. — Ministrowie oświecenia, sprawiedliwości i skarbu odbyli kilka narad w przedmiocie żydów i słyhać, że żydom ma być znowu nieco otworzona droga do obywatelstwa. — Mieli żydzi dotychczas przywilej, że względem należytości niżej 50 talarów nieprzysięgali, gdyż to miało się przeciwiać przepisom Mojżeszowym. Naprzód trudno przypuścić, żeby Mojżesz znał się dobrze na pruskich talarach, a powtórze żydzi nad Renem tak dobrze jak chrześcijanie przysięgają na każdą kwotę; to prawo więc z nad Renu ma być rozciągnięte do całej monarchii. — Pismo czasowe stowarzyszenia statystycznego dla Niemiec, donosi, że Niemców na świecie jest $54\frac{1}{2}$ miliona, z tych 49 milionów w Europie, $37\frac{3}{4}$ miliona w Niemczech, $5\frac{1}{4}$ miliona w Ameryce. Ztąd dzienniki niemieckie czynią uwagę, że Niemcy nie są pierwszym narodem kuli ziemskiej tylko dla tego, że być niechcą.

Gazeta berlińska Vossa zamieściła dwa dokumenta dotyczące się zniesienia Rzeczypospolitej Krakowskiej.

Dokument pierwszy. Do królewsko-pruskich reprezentantów przy dworach europejskich. Zapewne wiadomo panu z dzienników, że na dniu 16. b. m. dotychczasowy okręg Rzeczypospolitej Krakowskiej, został w posiadanie zajęty, przez cesarza austriackiego i do państw cesarskich, do których należał od roku 1795. do 1809. wcielonym. Dotychczas stosunki i względy polityczne stały mi na przeszkodzie, że nie mogłem pana zawiadomić o tej sprawie; skoro atoli stała się już przedmiotem rozmów publicznych i przy teraźniejszym usposobieniu ducha czasu musi robić wielkie wrażenie, a niemają chęci, niezaniebując panu nadesłać objaśnienia, z poleceniem, abyś zakomunikował je rządowi przy którym zawierzytelnionym jesteś. Jak wiadomo przy rozwiązaniu Królestwa Polskiego w r. 1795. miasto Kraków i jego okręg przypadły do państw austriackich. Wojna w r. 1809., która się zakończyła traktatem wiedeńskim z dnia 10. Października oderwała je od tego związku, a Napoleon złączył je z Księstwem Warszawskim przez siebie utworzonym, nad którym panowanie oddał królowi saskiemu. Już w roku 1807. była mowa o przywróceniu dawnej Polski, a ustanowienie księstwa warszawskiego, miało być uważane za pierwszy krok ku temu celowi. Można teraz atoli słusznie powątpiewać czyli cesarz Francuzów miał rzeczywiście kiedykolwiek ten plan, albo czyli jego istotny zamiysł nie leżał w tych słowach: il me faut des Polonais, mais point de Pologne (potrzeba mi Polaków, ale nie Polski). Jest faktum mocno stojącym w historii, że utworzenie księstwa warszawskiego niebyło przywróceniem Polski, ale czwartym rozbiorem polskich krajów na korzyść czwartego posiadacza. Wypadek wojny 1812. r. oddał księstwo warszawskie pod panowanie cesarza wszech Rossyi, którego wojska od zniweczenia wielkiej armii, co z Napoleonem przyciągnęła do Moskwy, nie miały już żadnego nieprzyjaciela przeciw sobie. Traktaty na dniu 3. Maja 1815. pomiędzy Rosyją, Prussami i Austrią zawarte i od trzech mocarstw bezpośrednio przy Polsce interessowanych zatwierdzone, uporządkowały tę sprawę, a zarazem utworzyły Rzeczpospolitą krakowską, przez oddzielną całkiem umowę trzech mocarstw, w której forma rządu tego małego państwa została opisana. Skutek nieodpowiedzialności oczekiwaniom z owego czasu. Rzeczypospolitej upewniona wolność tudzież niepodległość i wiecznie trwać mająca neutralność po kilkakrotnie zawiedzionych usiłowaniach, zostały zwalone w zeszłym roku, przez powstanie w zdluż i w szerz daleko rozpostarte; zaraz po obwołaniu wolnego państwa krakowskiego Rzeczpospolitą Polską wezwano poddanych trzech mocarstw do zdrady ich rządów i do buntu, a nawet niezwłocznie przedsięwzięto rozbójniczą wyprawę do Galicyi. Nikt z pewnością niebędzie śmiał zaprzeczać, że w tych dla całego świata jawnych postępkach, leży zbrodnicze złamanie status quo, to jest zniweczenie stanu rzeczy na prawie opartego. Oprócz niektórych

przewodzców rebellii, których niegodziwość znalazła przytułek za granicą, nikt niewystąpił jako obrońca tego postępowania; przecież chciano utrzymywać, że trzy mocarstwa powinny były, pomimo faktycznego zniweczenia rządu krakowskiego jeszcze go utrzymać i — ponieważ co się stało to odstać się nie może — rząd ten na nowo przywrócić. Pan potrafił niewątpliwie ocenić różnicę pomiędzy owym ustanowieniem przed 30 laty, a wznowieniem pod obecnymi okolicznościami. Gdy już w r. 1815. dobrze się namyslało nad tworzeniem Rzeczypospolitej, wpośrodku trzech monarchii, do których polskie niegdyś prowincje zostały wcielonymi, toć teraz najoczywistej kiedy to małe państwo było już raz centralnym punktem rządu rewolucyjnego, który na gruzach istnącego porządku przez najgubniejsze sposoby rewolucyjne, przywracał Rzeczpospolitą Polską, jawną musi być nie możność do wznesienia na nowo Krakowa, jako państwa niepodległego. Nikt nie miałby wdzięczności dla trzech mocarstw opiekuńczych za usiłowanie wznowienia dawnego stanu rzeczy nawet przewodzczy i stronicy rebellii ubolewaliby nad niem jako nad smutnem doświadczeniem, a rządy pograniczne najbliższą styczność z Krakowem mające, wystawiałyby się tylko na zarzut, że z umysłu gotują sobie same, niebezpieczeństwo wieczne. Po należytej rozwadze bez zamiaru dopiekania przemocą małemu kraikowi, który tak bezczelnie bunt podniósł, zgodziły się trzy mocarstwa, że przywrócenie stanu, jaki w Krakowie roku 1815. utworzyły, leży po za obrębem politycznej możności. Zachodziło więc pytanie co uczynić z miastem i okręgiem? Jako najlepszem rozwiązaniem zagadnienia okazało się postanowienie: dotychczasowy stosunek trzech mocarstw opiekuńczych znieść, a ziemię oddać tej monarchii do której przód należała, której prawodawstwo raz ją już obowiązywało, i z którą ma najwięcej naturalnych stosunków. Prawda jest, że mocarstwa mogły były temu niepodległemu krajowi, nadać nowy rząd, zostawić słowa i stare układy oraz granice jak na kartach zakreślone, ażeby imiennie trwała niby niepodległość. Niechciały one jednakże tej igraszki, a każdy człowiek znający się na polityce, który jest w stanie przyjść do pojęcia bezstronnego i wytrwać przy niem, uzna, że mocarstwa słusznie zrobiły, iż niechciały. Co w swem jestestwie nie mogło dalej istać, niepowinno także imiennie paradować i niepowinno służyć na wolny przytułek najgubniejszym zamachom. Podniesiono atoli daleko ważniejsze powątpiewanie, a mianowicie utrzymując, że do tego postępku trzy mocarstwa nie miały prawa, bez poprzedniego zezwolenia innych mocarstw, które wzięły udział przy czynnościach kongressu wiedeńskiego r. 1815. i niepowinny były wyrzekać postanowień względem Krakowa, jako ich też w wykonanie wprowadzać. Jak wiadomo akt kongressu wiedeńskiego został podpisany przez pełnomocników Austrii, Hiszpanii, Francyi, Anglii, Portugalii, Pruss, Rossyi i Szwecyi na dniu 9. Czerwca 1815. r., kiedy tymczasem pomiędzy Austrią, Prusami i Rosyją traktaty ułożone dnia 3. Maja w sprawach krajów niegdyś polskich, następnie od trzech mocarstw zatwierdzone, uporządkowały wszystko bez mieszanja się drugich mocarstw. Prawdą jest, że te traktaty zostały zarejestrowanemi w akcie kongressowym, a artykuł 10 mówi: »rozporządzenia dotyczące się konstytucji wolnego miasta Krakowa, akademii tego miasta, biskupstwa i kapituły krakowskiej wyrzeczone w artykułach 7, 15, 16 i 17 i dotyczące się Krakowa, a do niniejszego traktatu dołączone, mają mieć ten sam skutek i tę samą moc jak gdyby w text traktatu ogólnego wciągniętymi zostały.« To mocarstwo, któreby z własnej pobudki zawarowania takowe obaliło, dopuściłoby się niewątpliwie nadwergężania zawartej ugody; byłoby to atoli gwałtownem nadciąganiem myśli i słów spomnianego artykułu 10. traktatu wiedeńskiego, podsuwaniem mu myśli, której nigdy nie miał, ani mieć nie mógł; gdyby z tego chciano wywodzić zobowiązanie się trzech mocarstw, w skutek którego pomimo wszelkich krzywd i niesłuszności od tajemnych zdrazieckich zamachów doprowadzonych aż do jawnych kroków nieprzyjacielskich i po publicznem zniweczeniu pokoju,

moceństwa powinnyby dawny stan rzeczy przywrócić. Ponieważ błahość takiego wykładania traktatu, który nadał byt rzeczypospolitej krakowskiej, bez dalszych wywodów bije w oczy, toć przecie pozostaje do rozwiązania zagadnienie: czyli trzy mocarstwa udział w tej sprawie mające i wyłącznie do niej uprawnione, nie powinny były wprzód nim wyrzekły to postanowienie, zażądać zezwolenia od innych mocarstw, które akt wiedeński podpisywały. Wyłożenie tego pytania każe się cofnąć na ten punkt, na którym stanęły wypadki. Kiedy w celu przywrócenia dawniej Polski związany i rozgałęziony w Krakowie spisek wybuchnął w postaci jawnej rebelii, a współczesne usiłowania, mające w zamiarze poduszczenie ludu, wywołały reakcyę i przywiodły do skutku sceny prawie bezprzykładne w dziejach, natenczas nie mogło być mowy o politycznych układach, ale chodziło tylko o energiczne wkroczenie. Oddział wojska przysłany do Krakowa, był za słaby, ażeby się mógł ostać w mieście. Król nasz Najj. Pan, za odebraniem pierwszej wiadomości, wydał rozkazy, ażeby wojska, mogące rozpocząć pochód, udały się natychmiast do okręgu krakowskiego. Zastaly miasto już osadzone przez wojska austriackie i rossyjskie, i nie było żadnego konstytucyjnego rządu, żadnej prawowicie ustanowionej władzy. Tak więc ze zajęciem wojskowym pokazała się konieczna potrzeba ustanowienia rządu. Faktum to zniweczenia ustanowionego w r. 1815. niepodległego kraju, dokonane od powstańców, snadno nie daje się dostrzegać z odległości. Trzy atoli mocarstwa opiekuńcze, nie mogły go spuszczać z uwagi; musiały na przód ustanowić rząd odpowiadający chwilowym stosunkom; nie mogły spełniać nad tēm swęj opieki, co już nie istniało, a długie trwanie rządu prowizoryjnego, nie byłoby ani krajowi, ani sąsiadom pożyteczne. Trzy mocarstwa mogły sobie kłaść tylko pytanie, czyli na nowo mają utworzyć Państwo krakowskie, albo co mają postanowić względem kraju, który upadł? Co do pierwszej alternatywy już powyżej uczyniono uwagi, że przywrócenie państwa, które się stało targowiskiem i przytułkiem zdradzieckich zamachów polskiej emigracyi, miałyby teraz zupełnie inne znaczenie, niż jego utworzenie w r. 1815. i utrzymywanie aż do ostatniego spisku. Co się zaś tyczy drugiego pytania, jak należałoby z krajem postąpić? to przy tēm przychodziło naprzód pod rozway: kto ma prawo rozporządzenia, czyli ośm mocarstw, które podpisywały akt traktatu wiedeńskiego, czyli też trzy mocarstwa, które traktaty 3. Maja pomiędzy sobą, a nie z drugimi udział do kongressu mającemi, podpisywały? Śmiemy utrzymywać, że trzy mocarstwa bynajmniej nie nadwierzły cudzego prawa, ale tylko swoje tak wykonały, jak wypadało z położenia rzeczy. Co się tyczy Prus w szczególności, to mieszkańcy Polacy Wielkiego Księstwa Poznańskiego okazali od r. 1815. jak najwyraźniej, że materyał i pozór do buntu przeciw rządowi królewskiemu, nie leży w kraju, lecz, że takowy przez niezmordowane namowy od zewnątrz ciągle nagarniany i przeto, że dla nas jest rzeczą niezmiernie ważną, ażebyśmy nie cierpieli przy granicach Prus ogniska zamachów, ani żebyśmy go nie odbudowywali pod opieką i dozorem naszym, skoro w nadmiarze buntowniczej bezczelności, samo się zniweczyło.

Berlin, dnia 29. Listopada 1846.

Canitz.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Warszawa. — Magistrat miasta Warszawy. Dzisiejszej nocy otrzymano wiadomość przez sztafetę z Zawichosta, że wody na Wiśle pod tēm miastem ruszyły w dniu 21. b. m. o godzinie 9½ wieczorem przy wysokości wody stóp 7 cali 6 nad zero. Powtórna sztafeta o godzinie 7 i pół dzisiaj rano otrzymaną doniesiono z Zawichosta, że z powodu nadzwyczajnej grubości lodów uformował się ogromny zator i woda w dniu wczorajszym do godziny 8 i pół rano wzniosła się do wysokości stóp 13 cali 5 nad zero. O czēm magistrat w ponowieniu poprzedniego obwieszczenia, zawiadamia mieszkańców okolic nadwiślańskich, ażeby przy spodziewanem wkrótce puszczaniu lodów pod Warszawą, mieli się na baczności i wcześniej stosowne środki bezpieczeństwa obmyśleć nie zaniedbali, tak, aby w razie wezbrania wody na Wiśle, wszelkie należące do nich przedmioty bądź na tēj rzece, bądź nad jęj brzegami znajdujące się, należycie zabezpieczone zostały. — Warszawa, dn. 23. Marca 1847. roku. — Prezydent, rzeczywisty radzca stanu.

Wszystkie pieniądze polskie niemające napisu w rossyjskim języku, mają być wywołane z obiegu i po pierwszym Maja niebędą przyjmowane w kasach. To może jest powodem, że bilety równie skarbowe jak bankowe są trudniejsze do nabycia. Bank polski za dwa miliony talarów sprzedał listów zastawnych polskich bankowi berlińskiemu.

Od granic rossyjskich, d. 16. Marca. — Że rossyjskie podboje w ciągu roku zeszłego na Kaukazie nie były wielkie, to się wykazuje nawet z raportów rossyjskich, które kończą opisy swych tryumfów, na zdobyciu kilku wsi i zmuszeniu do uległości kilku drobnych pokoleń. Zdaje się rzeczą zupełnie pewną, że Rossya przynajmniej na czas niejaki zaniecha walki przeciw Czerkiesom, a będzie się starała upewnić sobie komunikacye do Gruzyi. Zachodzi pytanie, dla czego Rossya ściga tyle wojska do Gruzyi? To pytanie da się tylko tēm rozwiązać, że ma na oku Persyę. Szach perski nie jest wieczny, jego syn bardzo młody, a stryjowie i inni będą się

o władzę dobijali, co otworzy wielką grę Rossyi. Szach coraz bardziej Rossyi ulega: wydaje jęj zbiegów, czyli stoi z nią w kartelu, co jest wielką uległością, zwłaszcza od niego do Rossyi nikt nie uchodzi; dozwolił jęj dwóch państw nad morzem kaspijskiem na stanowisko dla okrętów i to raz na zawsze; pozwala kopalni węgla, a za to wszystko Rossya ma tylko wspierać jego syna wojskiem, skoro on umrze. Robi to całkiem bez potrzeby, bo Rossya i tak z całego serca uczyniłaby to, gdyż nie korzystniejszego dla niej, jak nieść pomoc słabemu sąsiadowi.

Francya.

Paryż, d. 20. Marca. — Król przyjmował przedwczoraj rossyjskiego pełnomocnika pana Kisseleff. Mówią, że pan Barante uda się do Petersburga jako poseł francuzki. Presse upatruje w ugodzie rządu rossyjskiego z bankiem francuzkim rękojmią daleko serdeczniejszego porozumienia się, niż z Anglią. Presse dalej powiada, że Napoleon już tę myśl wypowiedział i przywodzi list przez niego napisany w tym duchu do Aleksandra. Pismo to atoli zapomina, gdzie siedł wówczas Napoleon i jakie miał zamiary. Dalej powiada, że to była śliczna i wielka myśl, że we Francyi mają nieuzasadnione przesady przeciw Rossyi, które upadają, skoro się cywilizacyi rossyjskiej nie porównywa podług francuzkiej, tylko podług rossyjskiej. Kiedy dzienniki francuzkie mówią o Rossyi, to im zaraz przypomina się Polska, a nie myślą o Rossyi w obec pozostałej Europy. O zamiarach nienawistnych, mowy tu być nie może, o jakich National mówi, bo Rossya zbyt otwarcie wystąpiła, zawierała układ na drodze dyplomatycznej, a mogła to tajnie uczynić przez Rothschilda lub Foulda.

Donoszą z Tulonu pod dniem 16. Marca, że królewicz Joinville znajdował się na pokładzie okrętu »Souverain«, który stał na przystani tulońskiej i że niosła pogłoska, iż naprzód ze wszystkimi statkami parowemi ruszy ku Włochom.

Dowiadujemy się, że hrabia Simeon w miejsce hrabiego Conto zostanie mianowanym jeneralnym dyrektorem poczt. Minister skarbu przedłożył w końcu posiedzenia wczorajszego izby deputowanych projekt do prawa, w celu utrzymania stacyi pocztowych i przewożenia podróży pojazdami przez konie ciągnionemi na najważniejszych liniach, mimo kolei żelaznych, i na to zażądał kredytu na rok 1847. 375,000 fr., a na rok 1848. kredytu 750,000 franków.

Union monarchique oświadcza, że większość rady ministrów postanowiła odłożyć przedstawienie projektu do prawa względem średniej nauki, który miał wnieść pan Salvandy. Właśnie odłożenie to przypada w ten sam dzień, kiedy pan Hebert wszedł do rady ministrów. Zamianowanie go ministrem sprawiedliwości i spraw duchownych wielu się niepodoba. Szczególniej na nie sarka duchowieństwo.

Większość konserwatywna pracuje nad wyborem na wiceprezesa izby deputowanych pana Dupert. Kandydatem zaś opozycyi jest pan Lacrosse.

Kupno rent francuzkich przez rząd rossyjski stanowi przedmiot powszechnych rozmów. Po ogłoszeniu tego układu, natychmiast wysłał lord Normanby kuryera do Londynu i głośno oświadczył, że to jest bardzo ważny wypadek, który pociągnie za sobą ważne skutki. Hrabia Appony zdaje się także wiedział o tajnych w tym względzie układach i oświadczył pewną nadzieję, że środek ten wpłynie nader pomyślnie na pożyczkę austriacką.

National opowiada, że dom Rothschilda ofiarował radzie municypalnej Paryża kredyt na 5 milionów franków, dla ułatwienia jęj zakupu zboża. Administracya podziękowała za kredyt i oświadczyła, że ma dosyć pieniędzy i kredytu, a co do zboża nie ma żadnego kłopotu. Zboża jest pod dostatkiem, lubo po cenach wysokich.

W tych dniach przyszło do zawichrzeń na przedmieściu św. Antoniego, wybijano okna piekarzom. W dzielnicach stolicy znajdowano mnóstwo kartek z wezwaniem robotników do łupiestwa.

Courrier français zaręcza, że książę Rianzares zapłacił za swój tytuł francuzki księcia Monmoro 18,000 fr. podatku.

Diennik sporów w następujący sposób wyjaśnia położenie finansów kraju: »Deficyt budżetów od r. 1840 do 1846 wyłącznie, z którego to ostatniego roku dokładny bilans dopiero we Wrześniu nastąpi, wynosi 384 milionów. Rezerwy funduszu amortyzacyjnego wynoszą 362 milionów: po odjęciu zatem wypada 22 milionów na 6 lat przypuściwszy za opozycyę; iż wypadło 23 milionów, a prócz tego doliczając nie pokryte dotąd koszta wynikłe z robót publicznych sankcyonowanych prawem dnia 11. Czerwca 1842, a wynoszących 293 milionów, z których odtrącić trzeba 37 milionów na wypłaty przez towarzystwa kolei żelaznych uskuteczniiane, zatem 256 milionów, wypadnie razem 289 milionów. Dodawszy do wypadku z ostatnich 6 lat deficyt z lat poprzedzających, który samego długu nie wyklikwidowanego 256 milionów wynosi, wykazuje się, że po bilansie na 1846 w Wrześniu, dług nie wyklikwidowany i inne zasoby skarbu obciążone będą 555 milionami. Przytém jednakowoż należy uważać resztę pożyczki 450 milionowej, z której na postanowione dnia 25. Czerwca 1841 roboty tylko 389 użyto, za chwilową ulgę długu niewyklikwidowanego w summie 61 milionów: dług zatem w miesiącu Wrześniu 1847 tylko 474 milionów wynosić będzie. Rok 1847 powiększy go wprawdzie; minister finansów obliczył niedawno przypuszczalny deficyt na 48 milionów; położenie jednakowoż pogorszyło się od tego czasu. Zdaje się że dojdzie do 100 milionów.

Od tych trzeba będzie odtrącić rezerwy funduszu amortyzacyjnego na r. 1847 w summie 81 milionów; pozostanie zatem na budżecie normalnym 19 milionów. Na wydatki nadzwyczajne wyznaczone 213 milionów dla robót publicznych na r. 1847 przeznaczonych. Minister skarbu utrzymuje iż będzie można bez straty ograniczyć się na 120 milionach na przedsięwzięcia, ze względu na obecne okoliczności. W czterech ostatnich latach wydawano w przecięciu w tym celu 64 milionów rocznie. Przyjawszy zatem 120 milionów, z których odtrącić trzeba 18 milionów na dalszą wypłatę dla towarzystw kolei żelaznych, pozostanie 102 milionów i 19 milionów, razem 121 milionów deficytu na r. 1847. »Otóż prawdziwe położenie finansowe naszego kraju: kończy Journal des Débats,» otóż obciążenie długu niewylikwidowanego, którego w końcu Września 1848 spodziewać się możemy. W ogóle wszystko wynosi 656 milionów fr. Od r. 1830 rzadko mniej było od 500 milionów, dodaje tenże dziennik i zapytuje czy Francja tak nisko stoi, iż ściąganie 100 lub 150 milionów ze wszystkich zasobów skarbu finanse kraju na niebezpieczeństwo naraża.

A n g l i a.

Londyn, dn. 18. Marca. — Królowa przybyła wczoraj w towarzystwie swego męża i dzieci z wyspy Wight do pałacu Buckingham.

Z przedłożonych parlamentowi papierów urzędowych co do najnowszych wypadków w Indjach wschodnich, a mianowicie układów w Pendszabie teraz dopiero widzimy jasno, co dało powód do najnowszych traktatów z Lahorą. Papiery te są wyjątkami z korespondencji jeneralnego gubernatora z tajnym komitetem dyrekcji kompanii wschodnio-indyjskiej i wyjaśniają intrygi Lala Singa, wezyra Lahory. Mukhi-uhd-dhin, ojciec naczelnika powstańców w Kaszmirze, Imana-achd-dahne, był starym powiernikiem Gulab Singha, a lubo z początku trudnił się rzemiosłem szewskim, jednak wkrótce za staraniem ostatniego został mianowany gubernatorem Kaszmiru, a syn jego gubernatorem teraz zostającym w ręku angielskim prowincyi Dszuludur Duab. Poplecznictwo Gulab Singa tak ojca jakoteż syna zasłaniało przed skutkami łupieżnej ich administracji i dla tego sądził Gulab Sing, kiedy został po pokoju zawartym w Amriczir maharadzem i otrzymał Kaszmir, że łatwo przy nim się utrzyma. Gdy jednak młody gubernator powstał przeciw niemu, zaraz miano podejrzenie, że go tylko podburzono i dopiero udało się jednemu posłowi młodego szejka dowieść, że przez Lall Singa został namówiony, i otrzymał od niego rozkaz, ażeby Kaszmiru nieoddawał Guleb Singowi, a za to przyrzeczono mu, że durbar w Lahorze nie będzie ściśle dochodził niektórych summ zatrzymanych. Złożenie z posady Lala Singa jest wiadome i jego wyprowadzenie z Indjów wschodnich, podobnie jak nowy porządek zaprowadzony w Pendszabie, do którego plan ułożył jeneralny gubernator we Wrześniu przeszłego roku, bo powątpiewano o pokój pod rządem intrygującej matki Dullip Singa. Kraj ten pozostanie aż do roku 1857. pod administracją angielską i zdaje się ze sprawozdań jeneralnego gubernatora i jego agentów wypływać, że nowy stan rzeczy jest zabezpieczony. Potęga jeneralnego gubernatora tak jest ugruntowana przez najnowsze wypadki w Lahorze, że mu się niewątpliwie uda urządzić Pendszab na silnej organizacyi.

Według korespondenta paryskiego gazety Times, skreśliła królowa Krystyna smutny stan Hiszpanii.

W e g r y.

Peszt, 16. Marca. Wzrastający codziennie niedostatek żywności już kilka razy poswarzył władzę namiestniczą z komitatami. I tak komitaty domagają się, żeby chłopcy sypu dla wojska niepotrzebowali dawać w naturze, ale, że za niego zapłacą cenę ustanowioną prawem, a tymczasem teraz kosztuje zboże cztery razy tyle jak ta cena wynosi. Skarb przeto byłby narażony na wielkie straty, ale komitaty wcale to nieobchodzi. Gomoroski komitat postanowił, aby niedawano owsa, lecz władza namiestnicza zarządziła, że kiedy nie masz owsa to za niego w mniejszej ilości przyjmie jęczmień i kukurydzę. Komitat to zawiadomienie wziął ad acta i pozostał przy swoim. Postanowił nawet, że zajmie w posiadanie kasę wojenną i będzie jej funduszem żywił wojsko, a tym sposobem dopomoże chłopom.

T u r c y a.

Konstantynopol, dn. 24. Lutego. — W tym tygodniu dywan kilkakrotnie zajmował się sporem grecko-tureckim. Po każdym posiedzeniu udawał się wielki wezyr do seraju, by zdawać sułtanowi sprawę z postanowień. List króla Ottona do sułtana, w ogóle zadowolili tego ostatniego. Obejmuje on zapewnienia najmocniejsze przyjaźni dla Porty, jednak nie ma tam dość silnego objawienia żalu jaki wzbudziły fakta dokonane, za to widzimy silną naganę posła tureckiego, dodano tylko, że wyrazy, których użył król mówiąc do pana Mussurus, nie miały na celu obrażenia Porty. Turcy nie uważają wcale rzeczy za ukończoną i żądają zadośćuczynienia zupełnego. Dla tego Reis Efendi przesłał notę do ministra spraw zagranicznych w Grecyi i żądać będzie, by pan Colettis udał się do pana Mussurus jak tylko ten do Aten powróci, by go przeprosić za ułóżenie wyrządzone mu na balu w Atenach, albowiem, mówią Turcy, obrażono naszego posła i należy dać mu zadość uczynienie.

Zapominają oni zupełnie, iż powodem tak nieprzyjemnego przemówienia króla do posła tureckiego były skutki intryg pana Mussurus, który mięszał się ciągle do wszystkich działań przeciw dworowi i gabinetowi. Zapomi-

nają także, iż w Atenach nikt zadośćuczynienia nie wykona, jak tylko ma ono dotyczyć osoby pana Mussurus. Do tej pory stosunki urzędowe z rządem greckim nie są zerwane, albowiem pozostawiony przez pana Mussurus sekretarz interesa te załatwia. Jeżeli jednak w naznaczonym przez portę terminie, nie nastąpi odpowiedź zadawająca od rządu greckiego, w takim razie sekretarz ów zostanie odwołanym i stosunki dyplomatyczne tylko za pośrednictwem posłów innych mocarstw utrzymywanymi będą.

Times w ostatnim swym numerze twierdzi, że sułtan nie myśli po-prześcić na liście króla greckiego, lecz nastawać będzie jak najmocniej o zadość uczynienie, którego żądał p. Mussurus; w przeciwnym zaś razie wyśle flotę do portu Pirejskiego, by siłą to zadośćuczynienie uzyskać. Zdaje się przecież, iż ta wiadomość korespondenta dziennika Times jest bezzasadną, albowiem reprezentanci obcych mocarstw nie pozwolą, by przyszło do tak ostatecznych kroków.

Konstantynopol, dn. 26. Lutego. — W tutejszym gabinecie nastąpiła zmiana cząstkowa. Minister skarbu Nafiz basza otrzymał dymisję, a na jego miejsce mianowanym został Sarim Effendi, dotychczasowy radca wielkiego wezyra (Mustaszar); oprócz niego trzech jeszcze wysokich urzędników mianowano; wszyscy oni należą do tak zwaną młodą Turcyi, to jest ludzi, którzy krócej lub dłużej w zachodniej Europie bawili i mniej lub więcej przejęli się jej cywilizacją. Dymisionowany minister skarbu był zupełnie człowiek dawnego trybu. Usunięcie jego i oddanie jego posady Mustaszarowi wielkiego wezyra jest najlepszym dowodem, że Reszyd basza jest wysoko w łasce sułtańskiej położony. Chodzi teraz o to, czy Reszyd basza w ten sposób położenie swe utwierdziwszy, szybszym krokiem postąpi w reformach zamierzonych.

Grecko-turecki spór jeszcze nie jest rozstrzygniętym. Porta postanowiła królowi Otto przesłać list sułtana. Padyszah odpowiada na zapewnienia przyjaźni, domaga się jednak, by zadość uczynienie panu Mussurus danem było w formie przez tegoż żądanej. Z tą depeszą przed kilku dniami wysłano parostatek do Aten.

Wiadomość o wybuchnięciu cholery w Damaszku była fałszywa; karawana z Mekki wprowadziła tam przybyła, jednak już na 15 dni przed przybyciem żaden wypadek cholery się nie objawił. Porta myśli podobno zatrzymać karawanę w Hama nad Orontem, by tam odbyła kwarantannę; Hama leży na pół drogi pomiędzy Aleppo i Damaszkiem. Do Aleppo karawanna bowiem rusza jedną kolumną ztamtąd zaś na trzy się rozdziela, z których jedna rusza do Orfa, druga do Aintab, trzecia do Adana.

Londyński Standard mówi w swjej korespondencji z Konstantynopola, że 40,000 najlepszego wojska tureckiego skoncentrowano w tej chwili na granicy Grecyi.

G r e c y a.

Ateny, dn. 6. Marca. — W dniu 3. Marca w południe przybił do portu pirejskiego turecki statek parowy i oddawszy depeşe, natychmiast odplynał. Był to własnoręczny list sułtana z oświadczeniem, że zostaje w przyjaznych uczuciach dla króla greckiego, ale życzy sobie, żeby rządy ułatwiły według swoich interesów, całą sprawę. Sprawujący interessa greckie w Konstantynopolu przysłał także notę Ali-Efendego, która jest odpowiedzią na notę Kolletisa, co zawierała oświadczenie, że rząd grecki w sposób podany przez Turków niemyśli robić przeproszenia. Ali Efendi ubolewa nad tem, ale ma nadzieję, że Grecya w ciągu 30 dni dołoży starania, aby pan Mussurus powrócił do Aten; inaczej zostaną zerwane wszelkie stosunki dyplomatyczne i sprawujący interessa greckie w Konstantynopolu, zostanie obdarzony paszportem do wyjazdu. Rząd grecki nie może się nakłaniać do żadnych upokarzających przeprosin, zwłaszcza, że opinia Greków, temu całkiem przeciwna.

Izby pracują nad budżetem wydatków ministerstwa sprawiedliwości. Ponieważ czynności w obudwu izbach niezmiernie powoli się toczą, przeto ministrowie byli zmuszeni prosić o trzy miesięczny kredyt z prawem asygnowania pieniędzy.

Opozycja przeciw rządowi jest bardzo zniechęcona, a nawet Grecy mieszkający w Konstantynopolu, którzy przez wojnę z Turcyą ponieśliby największe szkody drą z pogardą dzienniki opozycyjne. Rząd grecki może być pewnym najlepszego ducha w narodzie i niepotrzebuje się lękać Turków oczywiście poduszczanych przez mocarstwa północne. Grecya może wkrótce zagrać wielką rolę w Europie.

ROZNAITE WIADOMOŚCI.

Koleje żelazne w Europie i w Stanach Zjednoczonych 1847. r.

(Dokończenie.)

Holandya. Droga żelazna z Amsterdamu do Rotterdamu, przez Harlem, Leydę i Hagę, długości 28,200 metrów, jest pierwszą w tym kraju zbudowaną i eksploataowaną w całym przebiegu swoim. Ostatnia sekcya, z Hagi do Rotterdamu, otwartą została w 1844 r. koszt budowy kilometru o 2 rzędach szyn, bez materiału, wynosił 59,204 fr. a dwa razy tyle na kilomet o 4 rzędach szyn. Ta nadzwyczajna taniość tłumaczy się układem gruntu który wszędzie prawie jest równy i płaski; niską cenę materiałów

i robocizy, jakoteż zupełnym brakiem robót sztucznych. Pierwszego Stycznia 1845 roku, materiał tej linii składał się z 15 lokomotyw i 121 powozów dla podróży. W 1844 r. dochód z całej linii uczynił 1,260,956 franków a liczba podróży 632,568. Taryfa tej drogi dzieli się na trzy klasy dla podróży. Rząd swoim kosztem ją zbudował a potem eksploatację jej ustąpił prywatnemu towarzystwu. Droga reńska, czyli z Amsterdamu do granicy pruskiej, ma całej długości 166 kilometrów. Sekcje Utrechtu i Arnheimu są ukończone. Ustąpiła została pewnej kompanii na lat 58.

Droga żelazna, zwana Over Yssel buduje się rąco. Linia ta łączy mającą Rotterdam, Hagę, Leydę, Utrecht i Amsterdam z północną Holandią i Niemcami, dotyka drogi reńskiej w Arnheimie, biegnie na północ przez Zutphen i Deventer, i łączy się z siecią Niemiecką w Minden, Kolonii i Hamburgu. Ustąpiła jest na lat 50 prywatnej kompanii. Budowa jej natrafia na szczególne trudności, to jest są co krok kanały przez które rzucać trzeba mosty lub znaczne robić zwroty dla ich ominięcia. Nie zwyciężono tych trudności szczęśliwie; i tak, aby nie przerywać żeglugi i spławu, droga żelazna często przebywa kanały po mostach zwodzonych. Dziwny ten środek, przedstawiający niedogodność pod względem szybkości i bezpieczeństwa, nie wywołał przecież dotąd żadnego przypadku. Rzeka Sparna takim sposobem jest przebywana, a most zwodzony na 160 stóp długi, przechodzi przez Ren w tym celu pod Leydą.

Włochy. — Oto spis kolei żelaznych otwartych do dnia 1. Stycznia 1846 roku.

Królestwo Neapolitańskie.	Długość w metrach.	Data otwarcia drogi.
1. Neapol i Portici	7,500	3 paźdz. 1839
2. Neapol i Caserta	22,200	11 grudnia 1843
3. Caserta i Kapua	15,554	25 maja 1844
4. Nonziata i Nocera	15,987	1 maja 1844
5. Portici i Castellamare	18,805	1 sierpnia 1844
Królestwo Lombardzko-Weneckie.		
6. Mediolan i Monza	14,000	17 sierpnia 1840
7. Mediolan i Treviglio	31,674	15 lutego 1846
8. most na lagunie (1. i 2. sekcja)	4,103	12 stycznia 1846
9. z Padwy do Vicenzy (3. sekcja)	30,545	12 stycznia 1846
Toskania.		
10. Livorno i Pizza	20,000	21 listopada 1844
11. Pizza i Pontedera	21,000	19 listopada 1845
razem		

Examen przyjęcia do Królewskiej szkoły imienia Ludwika: w czwartek dnia 1. Kwietnia r. b. przed południem od godziny 10. do 1wszej; do szkoły państwowej Seminarji sposobienia guwernantek w sobotę dnia 3. Kwietnia, przed południem od godziny 10. do 1wszej. Dr. Barth.

Wielka aukcja cygarów.

We wtorek dnia 6. i w piątek dn. 9. Kwietnia przed południem od godziny 10., a z południa od godziny 3. w Hotelu Saskim przy Wrocławskiej ulicy, sprzedawane będą przez publiczną licytację 100,000 sztuk cygarów z różnych fabryk, w partjach po 500 do 1000 sztuk, a to za złożeniem natychmiast pieniędzy.

Anschütz.

Na folwarku Gorzewie w powiecie Wągrowickim położonym, ma być stajnia dla drobiu i trzody nowo wybudowana i budowlą ta w antryprze najmniej żądajacemu wypuszczona. — Celem tym wyznaczyłem termin na dzień 24. Kwietnia r. b. zrana na godzinę 10tą w miejscu Gorzewie, na który ochotę budować chcących z tem nadmienieniem zapraszam, że w dniu terminu przedłożone zostaną licytantom rysunki, obrachunek kosztów jako i warunki kontraktu tej budowl.

Czerlin, dnia 24. Marca 1847.

Radzca Ziemstwa Zabłocki.

Sprzedaż tryków.

Chodzącym owce w Wielkiem Xięstwie Poznańskiem i w pogranicznych powiatach mamy honor donieść niniejszem, że trzeci transport tryków z tutejszej owczarni zarodowej wysłałmy w przeszłym tygodniu do zakładu naszego w Jerce pod Szremem, gdzie zatem obecnie tryki na wybór w dostatecznej liczbie znaleźć można. Frankenwalde, dnia 23. Marca 1847.

Królewska administracja owczarni zarodowej.

We włości wieczysto-dzierżawnej Kleszczewo pod Kostrzynem, na trakcie z Swarzędza do Srody położonej, jest kilka set różnego gatunku młodych szczepów owocowych, jako też 600 sztuk młodych topoli, kasztanów, lipów i t. d. do sprzedania.

Odprowadniki reumatyzmowe, wynalezione przez

Edwarda Gross w Wrocławiu, przeciw chronicznym i szybko przebiegającym reumatyzmom i cierpieniom nerwowym wszelkiego rodzaju, jako to: bólowi twarzy, głowy, zębów, w uszach, krzyżach i łędźwiach, rwaniu w członkach, paraliżom, bólowi gardła i piersi itp., jako też przeciw tępemu słuchowi.

Odprowadniki te były już d. 1. Października 1844. od Wysokich władz lekarskich w Berlinie w lekarsko-chemicznym względzie próbowane i uznane za ważne i wszędzie skuteczne. Główny ich skład po cenach stałych, po 10 i 15 sgr., utrzymywany jest ciągle na Wielkie Xięstwo w **Handlu strojów i pachnidel J. Reszki w Poznaniu,** w starym Rynku Nr. 41. (w aptece Pana Wagnera na pierwszym piętrze). Obcy placą 1 sgr. porto więcej.

Za prawdziwość ręczy Edward Gross.

Mój dziś otworzony

Handel korzeni

polecam łaskawym względem Szanownej Publiczności. Poznań, dnia 24. Marca 1847.

Ludwik Kühnast

przy Wodnej ulicy obok szkoły Ludwika

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 28. Marca 1847. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dnia 19. do 25. Marca.				
	przed południem.	po południu.	urodz. się	umarto	ślub	wzięło	par
W kościele katedralnym	—	—	chlo-	pców	dzie-	wzrót	—
W koś. farn. S. Maryi Magd.	—	—	—	—	—	—	—
W kościele S. Wojciecha	—	—	—	—	—	—	—
W kościele S. Marcina	—	—	—	—	—	—	—
Franciszcz. (gminiam. katol.)	—	—	—	—	—	—	—
Dnia 2. Kwietnia							
W kościele dawn. XX. Domin.	—	—	—	—	—	—	—
W koś. Sióstr miłosierdzia	—	—	—	—	—	—	—
W koś. ewangel. S. Krzyża	—	—	—	—	—	—	—
W koś. ewangel. S. Piotra	—	—	—	—	—	—	—
W kościele garnizonowym	—	—	—	—	—	—	—
X. Podk. Zientkiewicz	—	—	2	1	3	5	—
- Man. Amman	—	—	4	3	2	2	—
- Prob. Urbanowicz	—	—	4	1	1	2	—
- Dziek. Kamiński	—	—	1	5	1	6	—
- Pr. Grandke	—	—	—	—	—	—	—
Kapel. Fromholz	—	—	—	—	—	—	—
- Praeb. Stamm	—	—	—	—	—	—	—
Kler. Buijna	—	—	—	—	—	—	—
Kaznod. Fischer	—	—	1	2	5	2	—
R. Kous. Dr. Siedler	—	—	—	1	2	—	—
Kazu. dyw. Niese	—	—	—	1	1	—	—
Ogółem	12	14	15	18	—	—	—

ZEBRANIE.

Długość dróg projektowanych lub skończonych w kilom.	Długość dróg otwartych w kilom.	Koszt budowy w kilom.	Dochód brutto z kilom.	Dochód czysty	Stosunek wydatków do dochodu	Procent od kapitału
Wiel. Brytań. 17,227	3409	543,760 fr.	44,000	25,300	44%	5%
Stany Zjedn. 14,609	3644	140,000 -	8,255	3,581	57 -	2 1/2
Belgia 1,100	559	300,000 -	22,401	10,753	48 -	4 1/4
Niemcy 1,802	2,879	147,600 -	12,728	7,457	58 -	3,60%
Francya 5,857	944	300,000 -	31,880	12,751	60 -	4,25%

Przypadki na kolejach żelaznych.

Oto tablica w stosunku do podróży: 1) śmierci, 2) ranionych, 3) zabitych i ranionych, w latach najpomyślniejszych, najmniej pomyślnych i średnich. Wykaz ten ułożono z ostatnich lat 4rech (1842 do 1845).

1) Zgony.	Rok najkorzystniejszy.	R. najmniej korzystny.	Rok średni.
Francya	1 na 3,302,000	1 na 254,000	1 na 1,443,000
Anglia	1 na 947,000	1 na 167,000	1 na 399,000
Niemcy	1 na 8,089,000	1 na 1,248,000	1 na 5,527,000
Belgia	1 na 806,000	1 na 257,000	1 na 441,000

2) Stosunek rannych do liczby podróży.			
Francya	1 na 2,201,000	1 na 38,000	1 na 790,000
Anglia	1 na 1,279,000	1 na 90,000	1 na 404,000
Niemcy	nie ma ranionych	1 na 832,000	1 na 5,762,000
Belgia	1 na 389,000	1 na 123,000	1 na 227,000

3) Stosunek zabitych i ranionych do liczby podróży.			
Francya	1 na 1,321,000	1 na 25,000	1 na 503,000
Anglia	1 na 544,000	1 na 64,000	1 na 194,000
Niemcy	1 na 8,089,000	1 na 499,000	1 na 4,459,000
Belgia	1 na 209,000	1 na 88,000	1 na 143,000

Z tych rozmaitych wykazów wynika, że we Francji zdarza się najwięcej przypadków na kolejach żelaznych. Porządkiem malejącym idą następnie Anglia, Belgia i Niemcy. Państwem, w którym na kolejach żelaznych w średnim roku najwięcej było przypadków, jest Belgia; potem idą kolejną Anglia, Francya i Niemcy. Obok tego wykazu korzystnym będzie poznać średnią szybkość konwojów w czterech państwach, któreśmy tu porównywali, jako też i w Stanach zjednoczonych. Lokomotywa przebiega w godzinę wraz z przestankami, kilometrów: 40 w Anglii; 32 we Francji; 28 w Belgii; 24 w Niemczech; 25 w Stanach zjednoczonych.

Nasz okwicie dobrany skład **obić papierowych** w najnowszych i najgustowniejszych wzorach, w cenie za pokój od 2 1/2 Tal. począwszy, po nad podziw tanich cenach; bronzowe **walki do gardyn** i wszelkiego rodzaju **dekoracje do gardyn** (firanek) polecają

Schmidt & Müller;
Nowa ulica Nr. 4. pod Bazaru.

Nowy skład towarów modynych znajduje się obecnie przy **Wilhelmowskiej ulicy** pod Nr. 8. naprzeciwko Hotelu Bawarskiego.

Meyer Falk.

Cotyłko znów odebrałem **arcy-piękne Messeńskie apcy-cyny i cytryny, prunele, świeże Elbl. minogi i marynowane węgorze** i sprzedaję nad podziw tanio — nie przez obietnicę w Gazecie, lecz **w kramie**. Jan Ign. Meyer, w rynku Nr. 86.

Świeże suche drożdże poleca tanio **Robert Peiser,** przy Strzeleckiej ulicy Nr. 26.